

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe miasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe miasto-Pomorze.

ROK XIX

OWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 18 KWIETNIA 1939

N — Nr 46

Rzesza niem. mocno poirytowana na Polskę za układ z Anglią.

Cała Polska przyjęła z wielkim zadowoleniem układ z Anglią o wzajemnej pomocy w razie zagrożenia żywotnych interesów obydwóch krajów. Tak samo cała opinia angielska powitała ten układ z radością. Natomiast w Rzeszy wywołał on wielkie oburzenie, któremu dają niedwuznaczny wyraz w swej prasie i w swych enuncjacjach radiowych oraz przemówieniach. Aby to swoje oburzenie jakoś usprawiedliwić, przedstawiają oni sprawę tak, jak gdyby tu chodziło o okrażenie Niemiec. Jest to oczywiście nieprawda.

Sens układu jest jedynie obronny. Nie ma on żadnego zamiaru zaczepnego, a gwarantuje jedynie i wyłączną, wzajemną pomoc w razie napaści lub zagrożenia żywotnym interesom jednego z obydwóch kontrahentów. Gdyby Niemcy miały szczerze zamiary, tak wobec Polski, jak i Anglii, to taki układ absolutnie nie zamocowałby im spokoju. Ale widać, że Niemcy takich zamiarów nie mają wobec tych krajów dlatego to ten gniew i to oburzenie, a szczególnie też i na Polskę, której usiłują wmówić, że oddała się na usługi angielskich samolubnych interesów z wielką szkodą dla swoich własnych. —

Jak gdyby Polska sama najlepiej nie umiała ocenić, gdzie jej interes.

Jako argument wysuwają, że Polsce przecież ze strony Niemiec nie grozi, bo Niemcy nie żywią żadnych wrogich w stosunku do Polski zamiarów. A przy tym jednak wychodzi na jaw, z czym zdradził się czołowy organ hitlerowski — „Völkisch Beobachter”, iż Rzesza jednak wystąpiła z pretensjami do Polski, które nazywa skromnym, a mianowicie „powrotu małego obszaru, zamieszkałego wyłącznie przez Niemców oraz wolnej komunikacji z Prusami wschodnimi”, co oznacza przyłączenie Gdańska do Rzeszy i oddanie poza tym eksterytorialnej autostrady przez Pomorze. Organ hitlerowski nazywa to skromnym żądaniem, a każdy wie, że powrót Gdańska do Rzeszy oznaczałby odcięcie Polski od morza, a autostrada przez Pomorze przepełnienie Pomorza i utratę swobodnego ruchu między jedną i drugą częścią.

A w zamian za to, co Niemcy chcieli dać Polsce? Chcieli gwarantować Polsce nienaruszalność jej granic na 15 lat i nic więcej.

Najpierw, że te gwarancje hitlerowskie zawsze są więcej niż problematyczne, a powtóre, nawet gdyby je dotrzymano, to po 15 latach miałby i tak wolne ręce do dalszych żądań. A w jakie to położenie Niemcy już dotąd zdolali postawić Polskę? Przez aneksję Austrii, przez zabór Czechosłowacji i Klajpedy już z trzech stron zdolali objąć Polskę. A przecież tak zabór Austrii jako i Czechosłowacji stał się dla nich tylko możliwy przez to, że Polska zachowała się neutralnie. Sami to Niemcy przyznali, stwierdzając w swych pismach, że w razie innego stanowiska Polski osiągnięcie tych celów nie byłoby im możliwe. I zamiast za to wszystko okazać Polsce choćby trochę dobrej woli, to jeszcze wystąpili wobec niej z pretensjami, zagrażającymi jej najżywniejszym interesom. A kiedy Polska, zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy i nie chcąc się zdać całkiem na łaskę i niełaskę Niemiec, zabezpieczyła się przeciw temu, to naraz ogromny gniew i wielkie larum. Zrozumielię dlaczego. Tak po „przyjacielsku” omotowywali Polskę, tak się przygotowywali do „serdecznego” uścisłu swej ofiary i tak byli pewni, że im się to uda oraz że Polska będzie o tyle naiwna, że im w tym nie przeszkodzi, że jej ostatnie pociągnięcie, krzyżujące całe to tak misternie przygotowywane zamysły zachłanne, musiało ich doprowadzić do prawdziwej pasji. Ale właśnie ta okoliczność bardziej niż wszystko inne przekonuje nas, jak dobrym i skutecznym było to pociągnięcie Polski, godzące się na układ wzajemnej pomocy z Anglią.

„Hitlerizm prowadził Rzeszę do upadku”

Sensacyjny głos b. prez. senatu gdańskiego Rauschniga.

Katowice. Wychodzący w Katowicach niezależny tygodnik niemiecki „Der Deutsche in Polen” w numerze świątecznym zamieścił artykuł byłego prezydenta senatu gdańskiego, Hermana Rauschniga, który obecnie przebywa w Paryżu.

Rauschnig w artykule pt.: „Jesteśmy wszyscy odpowiedzialni” zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Niemców poza granicami Rzeszy, żeby stanowczo odsunęli się od narodowego socjalizmu i stwierdzili kategorycznie, że nie mają wspólnego z ruchem hitlerowskim.

W dalszym ciągu swego artykułu Rauschnig wywodzi, że hitlerizm prowadził Niemcy ku przepaści. Niemcy zagranicą są współodpowiedzialni za klęskę, jaka spadła na Niemcy i cały naród niemiecki, jeśli jak najusilniej nie będą zwalczali ruchu hitlerowskiego. Klęska Niemiec hitlerowskich będzie klęską wszystkich Niemców na świecie. Niemcy zagranicą mają misję historyczną zdemaskowania zbrodniczych zakusów narodowego socjalizmu, by w ten sposób ocalić naród niemiecki. — Nie zdaje sobie on sprawy z tego, fałszywie informowany i odcięty cenzurą od całego świata, jakie groźby wiszą nad III Rzeszą. Niemcy w Rzeszy mają zakneblowane usta i nie mogą protestować, ale wielu z nich zdaje sobie sprawę, że hitlerizm doprowadził Rzeszę do upadku i rozkładu. „Kto z Niemców zagranicznych — pisze Rauschnig — nie przystąpi do zdemaskowania narodowego socjalizmu, ten jest tchórzem, boć przecież dobrze zdaje sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy i nie go walce nie powinno krępować”.

Głos b. prezydenta senatu gdańskiego Rauschniga nie jest odosobniony. Emigracja niemiecka zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie siły z łatwością mogą obalić istniejący reżim i jak rozbite w poglądach jest społeczeństwo wewnątrz Niemiec.

Marsz. Goering w Rzymie.

Rzym, 15. 4. 14 bm. wieczorem przybył tu z Neapolu marsz. Goering. Prasa francuska przypuszcza, że Berlin chce pchnąć Włochy do czynnej akcji na Morzu Śródziemnym.

Niemcy jedzą makaron z łubinu.

Berlin. Min. spraw wewn. Rzeszy zezwoliło na wyrób towarów z ciasta z dodatkiem mąki ze soi lub z łubinu słodkiego. Dotyczy to i makaronu. Dodatek mąki ze soi ma wynosić **najmniej 5 proc.**, mąki z łubinu słodkiego **najmniej 7 proc.**

Każdy Polak

rozumie, że jeżeli chodzi o obronę Państwa, o bezpieczeństwo byt Ojczyzny, to żadna ofiara nie może być za wielka. Dlatego we wysiłgu gotowości obrony Państwa każdy z nas znaleźć się musi w szeregach. Kto jeszcze nie złożył ofiarnego grosza na dobrojenie Armii, kto jeszcze nie podpisał Pożyczki Przeciwlotniczej, niech to uczyni bezzwłocznie!

Nasze Banki, nasze Kasy i Urzędy Skarbowe niecierpliwie czekają na Ciebie

Niemieckie brednie — czy prowokacja?

Berlin. Oficjalna niemiecka agencja telegraf. DNB donosi:

„Na granicy polsko-gdańskiej doszło do skandali (!!), w przebiegu których ok. 100 Niemców uciekło przez granicę do Gdańska. Przywieziono ich do gdańskiej miejscowości Pruszcz i ulokowano w szkole.

Uchodźcy ci opowiadają, że prześladowania Niemców dopuszcza się szczególnie Polski Związek Zachodni, słynący od dawna z wroglej Niemcom polityki. W ostatnim czasie w miejscowościach granicznych dochodziło niejednokrotnie do zajść, a nawet wywoływania pożarów (!!) Około 100 Niemców musiało obecnie ratować się za granicę ze swej przynależnej ojczyzny (!!), wyrzekając się swego mienia, by przynajmniej ująć z życiem”.

Takie to brednie rozsyłają Niemcy. Oczywiście wiadomo, w jakim celu.

Większość Gdańszczan

wcale nie pragnie wstąpienia do Rzeszy.

Rewelacyjny wywiad z prez. senatu Greiserem.

Londyn, 14. 4. „Daily Telegraph” zamieszcza wywiad swego korespondenta z prezyd. senatu gdańskiego Greiserem, w którym oświadcza, iż uważa za wcale nieprawdopodobne, by wojska niemieckie miały wkroczyć do Gdańska. Stanowisko Gdańska jest całkiem inne aniżeli Klajpedy. Mamy u siebie własne rządy. Gdańszczanie są pełnym sercem Niemcami, ale jedzą chleb, który pochodzi z Polski. Niemiecki entuzjazm większości Gdańszczan kończy się na wywieszeniu swastyki przy różnych okazjach. Pragnieniem przeważającej liczby mieszkańców jest pozostać bez wątpienia obywatelami „Wolnego Miasta”, a nie być wcielonymi ani do Rzeszy ani do Polski.

Rozporządzenia dla kościołów w związku z dniem urodzin Hitlera.

Berlin. Jak wiadomo, w dniu 20 kwietnia obchodzić będzie kanclerz Hitler 50 rocznicę swoich urodzin. Dzień ten ma być, stosownie do rozporządzenia władz, w sposób jak najbardziej uroczysty obchodzony w całej Rzeszy także i kościelnie. Już w przeddzień tego święta, tj. dnia 19 kwietnia mają przez pół godziny, tj. od godz. 18 do 18.30 rozbrzmiewać we wszystkich kościołach dzwony. Dnia 20 bm. od samego rana wszystkie kościoły, budynki kościelne, nawet lokale, zamieszkiwane przez księży, winny wywiesić flagi ze swastyką. Prócz tego w dniu tym we wszystkich kościołach na terenie Rzeszy winny być odprawione uroczyste nabożeństwa ku czci św. Michała, patrona narodu niemieckiego i na intencję Führera.

Napaść radia niemieckiego na Jana Klepury z powodu złożenia ofiary na FON.

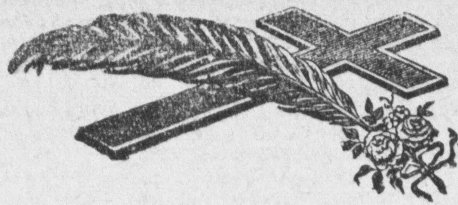
Katowice. Dnia 13 bm. wieczorem wszystkie rozgłośnie w Rzeszy dwukrotnie podały wiadomość o darze Jana Klepury na FON i pożyczkę przeciwlotniczą, przy czym speakerzy zaopatrzyli tę wiadomość złośliwym komentarzem, że widocznie p. Klepura uległ antyniemieckiej propagandzie w Ameryce(?)

Komisarze niemieccy w litewskich gospodarstwach rolnych w osobach fornalni.

Ryga. Prasa litewska donosi, że w kraju klajpedzkim władze niemieckie przydzieliły ostatnio do wszystkich litewskich gospodarstw rolnych specjalnych komisarzy, bez których zezwolenia, właścicielem gospodarstwa nie wolno nie sprzedać ani kupić. Na komisarzy wyznaczane są osoby, cieszące się zaufaniem władz narodowo-socjalistycznych, głównie rolnicy niemieccy, a nawet fornale z majątków niemieckich. Dotychczas wyznaczono około 200 tego rodzaju komisarzy.

Wojska niem. okupacyjne opuszczają Pragę.

Praga, 15. 4. W sobotę, 15 bm., opuściła Pragę część niemieckich wojsk okupacyjnych.



W niedzielę, dnia 16 kwietnia 1939 r. o godz. 21 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzonego Sakramentami św., mój kochany siostrzeniec, nasz kochany kuzyn i wujek

ś. p.

Władysław Górski

w 70 roku życia.

O czym zawiadamia w smutku pograżona

rodzina Tytułskich

Nowe Miasto Lub., w kwietniu 1939 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Nowym Mieście Lub. odbędzie w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 10-tej; następnie pogrzeb.



W piątek, dnia 14 kwietnia 1939 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, dziadek i teść

ś. p.

Wojciech Hoffmann

w 80 roku życia.

O czym donosi w ciężkim smutku pograżona

Rodzina

Grabowo, w kwietniu 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18. IV. br. o godz. 10 w Grabowie.

Osobnych uwiedomości nie wysła się.

Za tak liczne dowody szczerego i serdecznego współczucia, za wieniec i kwiaty oraz za tłumny udział w pogrzebie mojej nieodżałowanej sony, matki, córki i siostry

ś. p.

Kazimiery z Rolbieckich Brauerowej

składamy na tej drodze Delegacjom Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, Koła Powstańców Wielkopolskich, tow. śpiewu „Harfa” za bezinteresowne wykonanie pienia nad grobem oraz wszystkim Krewym i Znajomym serdecznie

„Bóg zapłać”

Mąż z dziećmi i rodzina

Lubawa, w kwietniu 1939 r.

Tapety

Farby
Pokosty
Szablony
Lakiery
Krede

poleca

NOWA DROGERIA

właśc.
Wacław Truszczyński,
Lubawa,
ul. Zamkowa nr 1.

DOM

mieszkalny od zaraz do sprzedania. Informacji udziela

J. Kasprowiez, Rożental
p. Lubawa

NASIONA

koniczyn i traw

buraków, marchwi, brukwi
oraz innych warzyw i roślin polnych
i ogrodowych tylko pierwszej jakości
poleca

„Rolnik” Spółdzielnia roln.-handl.
Lubawa tel. 39 Nowe Miasto tel. 49
Rybać tel. 2

Używane maneże i młocarnie

wyremontowane, gotowe do
pracy odda

„UNIA” sp. akc.
Brodnica.

Polecam: do siewu

jęczmień, owies,
koniczyn

Inne gatunki zboża oraz
mekuchy lina, rzepakowe.
Prima otręby
żytnie i pszenne

LEON MURAWSKI,
zakup zboża — Lidzbark,
ul. Zamkowa 6 — tel. 53.

Wózek
dziedzący w dobrym stanie
sprzedam zaraz.
Roznowska, Nowe Miasto
Przemysłowa

Sieję
stale trującą na moim polu
K. Grzonkowski,
Mikołajki.

Sieję stale na moich ogro-
dach
truczną
Zobel, Radomno

12 mórg
ziemi
sprzedam.

Truczną
sieję na moim polu przez cały
rok
M. Pruchniewska,
Otręba.

Potrzebna od 1. V. br.
służąca
umiejąca dobrze gotować.
Jurkiewiczowa, Lubawa
Warszawska 9

Potrzebny od zaraz
chłopak
do bydła z dojem
Jan Ligmann, Rożental.

Dom
jednopiętrowy sprzedam zaraz.
Paulina Leśniewska,
Nowe Miasto, n. Drwęca 11.

Dobrowolna licytacja.

Z powodu zupełnej likwidacji gospodarstwa sprzedawca
będę w poniedziałek, dnia 24 kwietnia br. o godz. 10
w Łąkorzu na podwórzu Nadleśnictwa:

młocarnię szerokomłotną (prawie nową), centrifygę
„Diabolo”, dwuskrbowiec, piług ręczny, parnik, nowe sio-
dło angielskie z kompletem, szafę dębową (dużą z lu-
strem), umywalkę dębową, 2 umywalki zwyczajne, sto-
liki, krasnoluda (ozdoba ogrodowa), radio „Markoniego”,
20 sztuk rozm. ciężarków do wag, skóry czarne rymskie,
wek do zapraw, pasiekę z wszelkimi przyborami do mło-
dobrania, 2 krowy, 6 świń ca 50 kg, 200 ctr. ziemniaków
rakoodpornych, paszę oraz liny inwentarz żywy i mar-
ty, wszystko w dobrym stanie.

Przeznaczony na sprzedaż inwentarz można obejrzeć na
miejscu codziennie.

Inż. Władysław Kinka
Łąkorz, telefon nr 9

Kredyt siewny

udziela swym członkom

Bank Ludowy - Nowe Miasto Lub.
Wnioski należy zgłaszać osobiście do piątku 21 kwietnia rb.

BANK LUDOWY - Nowe Miasto
przyjmuje stale na rzecz F. O. N.

- 1) wpłaty gotówkowe —
- 2) wpłaty we walutach zagranicznych
- 3) monety złote i srebrne (bez względu na to, czy mają
wartość obiegową czy nie)
- 4) wszelkie papiery wartościowe.

Dział rolniczo-gospodarczy

Siejcie len i konopie!

Od 1932 do 1937 roku zwiększyliśmy w Polsce areal pod uprawę lnu z 94.000 ha do 145.000 ha. W roku 1938 mieliśmy pod lnem 146.7 tys. ha. Zarządzenia, jakie nastąpiły w 1938 i 1939 r., znacznie powiększające możliwości zbytu włókna w kraju oraz zachęcające perspektywy eksportowe, gwarantują, że w 1939/40 roku znajdzie zbyt znacznie większą ilość włókna, niż w roku bieżącym lub w latach poprzednich.

Wszystkie nasze wysiłki w dziedzinie rozszerzenia spożycia lnu i konopli, prace nad kotonizacją, produkcja worków lnianych zamiast jutowych, wszystko to będzie możliwe pod warunkiem, że len i konopie zostaną wyprodukowane w odpowiedniej ilości.

Samowystarczalność włókiennicza naszego kraju nigdy nie była tak aktualną, a nawet palącą, jak w chwili obecnej. Niepokój, który ogarnia cały świat, przyczynia się do gromadzenia zapasów surowców i do wzrostu ich cen. Produkcja włókna — to nie tylko spełnienie obowiązku wobec kraju, lecz jednocześnie dobry interes dla rolnika.

Ponieważ w tym roku zapasów włókna nie pozostanie, należy spodziewać się dobrej koniunktury już od samej jesieni, stąd wniossek, że nie trzeba zwlekać z terminami zasiewu — siał len wcześniej, by wcześniej zebrać, wyrosić i wyprawić słomę na włókno.

W celu zapewnienia wysokiego plonu należy wybierać pod konopie silne stanowiska, na polach nawożonych obornikiem oraz po roślinach motylkowych. Len należy siał gęsto w rolę czystą, za-

sobną w składniki pokarmowe, by jakość włókna była jak najlepsza.

Podnosimy jakość i wysokość plonu włókna i nasion przez dodatkowe nawożenie mineralne.

Deficytowość produkcji zbożowej przemawia za redukcją zasiewów zbóż i rozszerzeniem uprawy lnu i konopli.

Uprawa lnu i konopli w porównaniu ze zbożami jest znacznie rentowniejsza. Ustabilizowane ceny nasion lnu i konopli (obecnie zł 53 i prawie zł 40 za 1 q) również bardzo powścią przyczyniają się do podniesienia opłacalności produkcji lnu i konopli.

Nie jesteśmy również samowystarczalni pod względem nasion lnu — nasiona lnu importujemy, a zatem zwiększając uprawę lnu na włókno, nie potrzebujemy się obawiać nadprodukcji i spadku cen nasion. Wręcz odwrotnie, jak wynika z kilkuletniego doświadczenia, wysoka cena nasion wzmacniała skutecznie dochodowość uprawy lnu w latach niższych cen na włókno.

Rozszerzać należy uprawę lnu i konopli, nawet i w tych razach, gdy rolnik nie może zorganizować we własnym gospodarstwie uprawy słomy na włókno. Dotychczas przestrzegaliśmy rolników przed produkcją słomy. Obecnie sytuacja zmieniła się o tyle, że istnieje tendencja do zakładania specjalnych zakładów przeróbki słomy na włókno.

Również niewyżytkane są możliwości eksportowe. Wszak lepiej jest eksportować słomę lnianą po 12—15 zł za 100 kg niż po 6—8 zł 100 kg żyta (plus premia).

Zwiększeniu zasiewu pod lnem i konopiami winna towarzyszyć intensyfikacja innych upraw. Zmniejszony areal zbóż należy kompensować pod-

niesieniem ich plonów. Dopiero bowiem zredukowanie obszaru pod kulturami zbożowymi pozwoli na ich intensyfikację. Wszystkie nasze ziemie i działki winny wziąć udział w rozszerzeniu uprawy lnu i konopli — a szczególnie te okręgi, gdzie uprawy te są opanowane technicznie, gdzie wyprawa na włókno nie następuje trudności.

Jednocześnie ze zwiększeniem zasiewów należy rozpocząć z awczasu prace przygotowawcze do organizacji handlu włóknom. Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe powinny być w tym kierunku uaktywnione. Istnienie ogólnopolskiego zawodowego Zrzeszenia Rolniczego dla Handlu Włóknom Lnianym i Konopnym w Wilnie realizację zbytu włókna znacznie ułatwi.

Należy również szukać możliwości zawierania kontraktów z przemysłem przetwórczym. Kontrakty na dostawę słomy lnu i konopli lub włókna do poszczególnych fabryk mogą w bardzo dużym stopniu przyczynić się do stabilizacji i europeizacji na odcinku produkcji i zbytu włókna.

Towarzystwo Lnarskie w Wilnie, idące za nakazem wymogów życia gospodarczego, opracowało wzorowy kontrakt dla stron, chcących wejść w umowę plantacyjną lnu i konopli. Wobec zainteresowania budową zakładów przetwórczych, prywatnych i spółdzielczych Towarzystwo Lnarskie opracowało kilka projektów takich zakładów.

Przemysł włókienniczy coraz bardziej zdaje sobie sprawę nie tylko z konieczności, lecz i z korzyści oparcia się o krajowe surowce włókiennicze. Rolnictwo odpowiedzialną ilość tych surowców musi w roku 1940 dostarczyć.

Towarzystwo Lnarskie w Wilnie.

ŚWIAT KOBIECY.

Jaki chleb jadać biały czy razowy?

Chleb stanowi jeden z podstawowych naszych pokarmów, toteż nie jest obojętne, jaki chleb jadać. Ostatnio i nauka i technika dążą do podniesienia jakości i wartości tego codziennego naszego pożywienia.

Ziarna różnych gatunków zboża mają na ogół zbliżony skład chemiczny, toteż mała jest różnica czy będziemy jeść chleb pszenny czy żytni, natomiast znacznie większą czy będzie on sporządzony z mąki białej czy też ciemnej, razowej.

Ważnym składnikiem ziarna zbożowego jest białko, posiadające wielkie wartości odżywcze. Białka tego w jądrze jest niewiele, znacznie więcej za to w warstwie znajdującej się pod łuską. W łusce i przyległych do niej warstwach znajduje się również najwięcej tiaminy, witamin i soli mineralnych.

Gatunki mąki rozróżniamy zależnie od ilościowej zawartości w niej łuski, jądra i zarodka.

Białe pieczywo przyrządza się z najbardziej oczyszczonej, drobno zmielonej i drobno przesianej mąki czyli mąki ze środkowych części jądra. Chleb więc z niej upieczony zawiera mało białka, związków mineralnych i witamin, które wraz z łuskami odchodzą przy takim przemiale do otrąb.

Przy przemiale t. zw. razowym ziarno podlega od razu rozdrobnieniu na mąkę, bez oddzielenia



Modne drobiazgi: garnitury u sukien u góry z białej organdy, u dołu z koronki walencenki, kamizelka z białej pikli, klipse i bransoletka, kwiaty u kapelusza, paska, rękawów, torebek, we włosach i jako bransoletka.

otrąb i dlatego chleb razowy, ciemny posiada wszystkie wymienione składniki ziarna.

Odrzucając w otrąbach substancje azotowe zawierają najcenniejsze pod względem odżywczym składowe części ziarna, usuwanie z mąki otrąb pozbawia więc chleb tych jego odżywczych wartości.

Poza tym chleb razowy pobudza gruczoły trawienne do wydzielania większej ilości soków trawiennych, potrawy więc ciężko strawne, jedzone razem z chlebem razowym, są łatwiej przez organizm przyswajane.

Uczeń wysuwają jako chleb najbardziej racjonalny taki, który byłby pieczony z mąki bardzo drobno zmielonej, lecz nie przesianej, a więc z ziarna wraz z otrąbami.

W praktycznym zastosowaniu, wobec konieczności posilkiwania się gatunkami chleba, będącego w powszechnym użyciu (nie mówiąc o drogich gatunkach chleba wypiekanych specjalnymi metodami jak Steinmetza lub Klopfera), winniśmy dać przewagę chlebowi razowemu nad białym.

Nie jest konieczne wyrzekanie się całkowite łatwiej strawnego pieczywa białego, ale za to zu-

pełnie nie wskazane ograniczenie się jedynie do tych gatunków z pominięciem, jak to często bywa, o wiele zdrowszego chleba razowego, który stale gościć winien na naszych stołach.

DOBRE RADY

Do mycia tłustych naczyń

należy dodać do wody nieco sody, ale aluminium, malowana lub złocona porcelana i rogowe rzeczy nie znoszą tego dodatku — aluminium bowiem szarzeje, malowidła gnią, a róg traci połysk.

Materiały wełniane

perze się w wodzie nie za ciepłej, ani niezbyt zimnej i zawsze osobno, nigdy nie razem z innymi materiałami. Wełnę nie wywija się, ale ostrożnie wygnata wodą rękoma. Nie wieszka się wełnianych części ubrania na linie, ale kładzie się je na rozpostarty ręcznik frotowy, nałaga do odpowiedniej formy i w ten sposób suszy, jednakże nigdy nie w pobliżu pieca. Znajdujące się przy wełnianych materiałach guziki metalowe usuwa się, aby podczas prania nie spowodowały plam, pochodzących z rdzy. Po wypraniu płucze się każdą część najmniej dwa razy w letniej wodzie, a raczej tak długo, aż woda pozostaje czysta.



W Anglii produkuje się masowo maski przeciwgazowe dla samowolną w postaci helmu z okienkami. Pompka dostarcza dziecku świeżego powietrza.

KOBIETA - SZPIEG

(Ciąg dalszy).

W tej chwili drzwi się otworzyły i wszedł Graff w towarzystwie pani Baradier i panny de Tremont. Pani Baradier zawsze jeszcze była tą samą smukłą i wiotką istotą, którą tak bardzo kochał przed laty Eliaz Lichtenbach. Tylko kilka srebrnych nitok, przetykających jej złote włosy, świadczyły o tym, że sporo lat od owego czasu minęło. Panna de Tremont ubrana była w granatowy mundurk klasztorny. Twarzyczka jej szczupła i smągła miała wyraz jakby zdumiony niespodziewanym nieszczęściem, które ją dotknęło. Szła naprzeciw ministra z pewną nieśmiałością, właściwą jej młodemu wiekowi. Przy pierwszych słowach, z którymi zwrócił się do niej przyjaciel nieboszyka ojca, łzy napłynęły jej smutne oczy i potoczyły się z wolna po twarzy. Potem słuchała zupełnie spokojnie wyrazów pociechy, z którymi zwracał się do niej generał. Za opiekę i poparcie, które jej minister oblecynał, dziękowała zmieszana i wyszła z gabinetu zalana łzami, wyprowadzona przez panią Baradier.

Minister pożegnał się z Baradierem i Graffem i wyszedł w ich towarzystwie do przedpokoju. Tutaj siedział skulony i smutny Baudoin, służący generała de Tremont. Minister z upodobaniem patrzył na tę twarz energiczną i sprytną i rzekł:
— Oto straszne nieszczęście, prawda kochany Baudoin?

— Straszne łajdactwo, panie generale. Nie spoczne, dopóki nie pomścę mego pana. Przede wszystkim trzeba odkryć ową kobietę, która wszystkim kierowała.

— Czy ty znasz tę kobietę Baudoin?

— Gdybym ją był znał, już dawnoby nie żył.

Baradier, Graff i minister popatrzyli na siebie ze zdumieniem. Słowa Baudoina były potwierdzeniem obaw, wyrażonych przedtem przez Baradiera.

— Jakże więc chcesz odnaleźć kobietę, której nikt nie zna.

— Ach, gdyby pan generał zechciał mi uczynić jedną łaskę.

— No, mówże!

— Chodź mi o nazwisko agenta, który z ramienia ministerium rozpoczął śledztwo. Wydaje mi się bardzo tęgim i sprytnym! Chciałbym się z nim porozumieć.

— Nazywa się Laforet. Ale nie zdradzaj nikomu tego nazwiska. Do ciebie mam dosyć zaufania, lecz nie chcę, aby się inni o tym dowiedzieli.

— Pan generał może być zupełnie spokojnym, będę mileżał jak grób.

— No, bądź zdrow.

Minister podał rękę Baradierowi i Graffowi i wsiadł do swego powozu. Dwaj wspólnicy, wróciwszy do przedpokoju, nie zastali już Baudoina. Zaledwie bowiem dowiedział się o nazwisku

agenta, natychmiast popleszył do miasta, aby go wyszukać. Pytał o niego w ministerium, dowiadywał się o jego prywatne mieszkanie, aż nareszcie złapał go w małej kawiarni przedmiejskiej.

— Laforet natychmiast poznał Baudoina i zapytał, czy może ma mu co nowego do zakomunikowania.

— Nie, — odparł Baudoin — lecz chciałbym się z panem rozmówić. Chciałbym zasięgnąć pańskiej rady.

— O cóż więc idzie?

— O aferę w Vanves. Policja wprawdzie będzie szukała sprawców zamachu na mego pana, lecz ja chciałbym poczynić pewne kroki i ze swej strony.

— Któż tego panu broni?

— To prawda, ale trzeba się umieć zabrać do rzeczy i w tym właśnie sęk.

— No, dobrze. Pomogę panu chętnie. Czy generał miał rodzinę?

— Córkę.

— Czy nie miała ona żadnego interesu w zamordowaniu ojca?

— Najmniejszego.

— Czy może zna pan jakichś nieprzyjaciół generała?

— Nie.

— Może kogoś, któryby miał powody, aby mu szkodzić?

— Do pewnego stopnia tak.

O dobry zbiór buraków pastewnych.

Wielki wpływ na mleczność krów w porze zimowej mają buraki pastewne, których uprawa dlatego w ostatnim czasie coraz bardziej się rozpowszechnia. Dzisiaj już i w gospodarstwach małych rolnych widzi się spore zagony tej cennej rośliny pastewnej. Licząc dzienną dawkę buraków dla dorosłej sztuki na 25 kg, trzeba zaopatrzyć się w zapas wynoszący 50 q na krowę. Zależnie od jakości ziemi, uprawy i nawożenia, należy zatem przeznaczyć na uzyskanie zapasu buraków dla jednej krowy od 7—12 arów. Plony wahają się w szerokiej granicach od 400—600, a nieraz nawet do 1000 q z 1 ha. Tak wielki plon buraków pastewnych w gospodarstwie jest prawdziwym dobrodziejstwem. Z niewielkiego kawałka pola bowiem można mieć wystarczającą ilość soczystej paszy dla bydła na zimę.

Do osiągnięcia wysokiego plonu buraków pastewnych potrzebne są — odpowiednia gleba, głęboka orka, gnoj jesienny, należyte doprowadzenie roli na wiosnę, staranne pielęgnowanie w czasie wzrostu i obfite nawożenie dodatkowe.

Z wyjątkiem suchych plasków i gleb mokrych buraki udają się prawie na wszystkich ziemiach, najlepiej jednak na glebach żyznych, zasobnych w próchnicę i wapno, o zapewnionym dostępie powietrza.

Jesienią nawożymy pole możliwie obficie dobrze przegniłym obornikiem i zacieramy do średniej głębokości, a jednocześnie podczas orki i uszczamy w bruzdę pogłębiacz. Wczesną wiosną włoczmy lub bronujemy pole, a następnie po wzruszeniu roli sprężynówką i po powtórnym zabronowaniu wykonujemy natychmiast w świeżą ziemię siew buraków.

Oprócz obornika konieczne jest nawożenie pomocnicze, i o ile nawożono dawniej buraki wyłącznie saletrą, to dziś stosuje się inny sposób nawożenia. Jeżeli zatem pod buraki dał'smy obornik

w jesieni, to dodatkowo stosujemy na 3—4 dni przed siewem nasienia następujące nawozy w stosunku na 1 ha: ok. 250 kg supertomasyny azotnikowej oraz soli potasowej 20 proc. ok. 300 kg lub 600 kg kałnitu. Oprócz tego nawożenia przed-siewnego należy jeszcze zasilić buraki nawozem azotowym w czasie wzrostu, który to nawóz stosujemy nawozowo w formie saletry wapniowej lub saletrzaku. Należy zatem użyć tutaj głównie jednego z tych nawozów i to w 2 dawkach, dając dwa razy po 50—75 kg na 1 ha pierwszy raz po wzejściu buraków, a drugi raz po przerywce. Buraki uprawiane bez obornika winny otrzymać przedśiewnie 350—400 kg supertomasyny azotnikowanej, a oprócz tego około 400 kg soli potas. 20 proc. lub 800 kg kałnitu na ha. Po wzejściu i po przerywce dajemy w tym wypadku każdorazowo po 75—100 kg saletry wapniowej lub saletrzaku na 1 ha. Saletra wapniowa nie wymaga przykrycia, natomiast saletrzak musi być wymieszany z ziemią. Nawozy, wysiane przed siewem nasienia, mieszamy dobrze z ziemią broną lub kultywatorem.

Buraki pastewne, na których pojawił się chwościk, powinny otrzymać dodatkowo (niezależnie od poprzedniego nawożenia) w końcu czerwca lub w lipcu dawkę saletry wapniowej w ilości około 100 kg na hektar, dzięki czemu łatwiej przechodzą tę chorobę. Zwiększony plon buraków pokryje koszt nawożenia z dużym procentem.

Buraki sieje się, skoro ziemia nieco się ogrzała. Siał jak najpłycej w czasie wilgotnej pogody na 1 cm, a w czasie suchym na 2 cm. Przy siewie siewnikiem dajemy odległość rzędów około 50 cm. W małych gospodarstwach sieje się buraki najczęściej ręcznie, w rzędy wyciągnięte znacznikiem, w podanej odległości, dając w rzędzie kupkowo co 30 cm od 4 do 6 nasion w zagłębienie, zrobione łyżką, przysypując ziemią i przyciskając ręką. Na rozsądę sieje się wcześniej. Flancowane buraki pastewne wysadza się od drugiej połowy maja.

Obróbka podczas wzrostu powinna być jak najstaranniejsza. Skoro tylko buraki się wyrzucają, trzeba natychmiast zmotykować międzyrzędzia i dać pierwszą dawkę saletry. Przerywanie powinno się rozpocząć wcześniej, gdy rośliny mają 3—4 listki. Po przerywaniu niszczy się chwasty i spulchnia ziemię motyką, bo buraki nie znoszą zaskorupienia.
Dr. B. L.

Pożytek z rumianku.

Jedną z najbardziej pospolitych roślin jest rumianek. Pije się go w niedomaganiach żołądkowych. Nie każda jednak matka wie, że wskazane jest kąpienie niemowlęcia w rumianku dwa razy w tygodniu.

W wypadkach jakichś wewnętrznych guzów i wrzodów, zewnętrznych opuchlin należy jako doraźną pomoc brać kąpiele częściowe lub całkowite w rumianku. Gdy obiera palec okład z rumianku koł ból. W wypadku ukąszenia przez pszczołę lub osę natychmiastowe przyłożenie płatków lnianych, umoczonych w silnym wywarze z rumianku, wyciąga gorączkę i skraca proces schorzenia.

W razie zacerwienia oczu, przemęczenia ich zbytnią pracą lub zapruszenia węglem kolejowym czy pyłem w czasie podróży — okłady z rumianku kładą kres tym dolegliwościom, przywracając równocześnie oczom pierwotny blask i dobre samopoczucie. Przy nawykowych zaparciach wskazane są lewatywy z rumianku. Znużone zbytńm chodzeniem lub obrzmiałe nogi leczą doskonale z dodatkiem nieco soli kąpiel w rumianku.

We Francji bardzo dużo pije się herbaty z rumianku.

Dobroczynne są również skutki rumianku przy konserwacji jasnych włosów, ciemne rozjaśnia, nadając im piękny kolor, puszystość, niszczy łupież i wpływa dodatnio na porost włosów.

Również twarz myta w rumianku nabiera świeżości.



Z wielką okazałością i ceremoniałem odbyły się w Trivandrum, stolicy Travancore uroczystości w związku z przejściem na religię hinduską następcy tronu Ełaya-Reja. Ceremoniał kończy się na włożeniu na szyję świętego sznura bawelnianego, którego zdejmować już nie wolno.



Kanał Sueski, łączący morze Śródziemne z morzem Czerwonym, jedna z najważniejszych arterii ruchu światowego.